Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Nr. 38. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 11 marca 1929 r. Rok I.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. | Cena 25 groszy | Telefon: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspa- — dycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

„Tczew" woła o ratunek

wśród rozszalałych lodowych fal Bałtyku

Kilonja, 10 marca.

Po opadnięciu dziś nad ranem mgły, która przez cały dzień wczorajszy uniemożliwiała wywiadowczą akcję samolotów, wystartowały dzisiaj w południe z Holtenau aeroplany D. 1401 i D. 1048, celem stwierdzenia losu uniesionych przez lody okrętów.

„Tczew" wraz z ławicą kry, w której jest uwięziony, odkryto na pełnem morzu na północny zachód od niemieckiej wyspy Fehmarn. Lody i statek spychane są ze zmienną szybkością 1 do 3 mil morskich na godzinę przez wiatr zachodni, przechodzący w orkan ku brzegom duńskiej wyspy Lolland.

Sytuacja „Tczewa" jest nad wyraz krytyczna. Gdy D. 1401 zniżył się i począł okrążać okręt, z pokładu powtórzono trzykrotnie syreną sygnał: „Potrzebujemy pomocy".

Dym unoszący się z komina dowodzi, że statek utrzymuje ciśnienie w kotłach, lecz o jakiekolwiek manewrowaniu celem uwolnienia się z ruchomych kleszczy lodów, nie może być mowy wobec niespotykanych, jak sięga pamięć ludzka, rozmiarów kry i wielomilowej powierzchni ławicy lodowej, otaczających statek ze wszystkich stron.

Położenie „Tczewa" od 36 godzin zdanego na kaprysy żywiołów, mogłoby ulec zmianie jedynie w tym razie, gdyby wiatr zmienił swój kierunek. Dalsze spychanie statku w dotychczasowym kierunku zagraża mu osadzeniem na duńskiej mieliźnie Rödsand lub wysadzeniem na brzeg.

Rekonesans samolotów ustalił, że prócz „Tczewa" w podobnej sytuacji znajduje się w rozmaitych odległościach od siebie 5 okrętów pod flagą szwedzką i niemiecką.

Norweski okręt „Knut Skaaluren", zdążający do Szczecina, osiadł na mieliźnie Grossvogelsand. Na statku wybuchł pożar, 14 ludzi załogi udało się uratować. Okręt płonie.

Dotychczasowa akcja rosyjskich lodołomów dała bardzo znikome wyniki. Z trudem udało się „Jermakowi" dzisiaj wydobyć z opresji swego towarzysza „Truwora", zajętego ratowaniem trajektora niemieckiego. Oba lodołomy zajęte są obecnie holowaniem do Warnemünde trajektora oraz statku niemieckiego „Sayn", od poniedziałku błąkającego się wraz z olbrzymią taflą lodu, z której go dzisiaj uwolniono. Następnie lodołamacze pospieszą z pomocą szwedzkim okrętom „Luleälf" i „Götaälf", wysyłającym od wczoraj rozpaczliwe S.O.S. Ponadto wzywają pomocy trzy niemieckie trasportowce.

Proces Wojciechowskiego

odbędzie się dnia 25 kwietnia

Z Warszawy donoszą:

Sprawa Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o zamach na radcę handlowego Z. S. S. R Lizarewa i skazanego przez sąd okręgowy na 10 lat ciężkiego więzienia, przeszła do drugiej instancji.

W skardze apelacyjnej pp. adwokaci M. Niedzielski i Wł. Szyszkowski ponowili swą poprzednią prośbę o zbadanie świadków, których przesłuchania odmówił sąd okręgowy. Między tymi świadkami figuruje nazwisko arcybiskupa Roppa.

Proces odbędzie się w dniu 25 kwietnia r. b.

Rewizja statutu

trybunału w Hadze

GENEWA, 10. III. PAT. W poniedziałek zbiera się komisja, mająca na celu dokonanie prac przygotowawczych w sprawie rewizji statutu haskiego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. W skład komisji wchodzą: Fromageot (Francja), Gaus (Niemcy), sir Cecil Hurst (Anglja), Ito (Japonja), Pilotti (Włochy), Politis (Grecja), Reastad (Norwegja), Elihu Root (Stany Zjednoczone), Rundstein (Polska), Scialoja (Włochy), Urrutia (Kolumbia), Van Evsing (Holandja), przewodniczący trybnału Anzilotti oraz wiceprezyd. Huber.

Przed lotem kpt. Kowalczyka

Poseł polski w Londynie, minister Skirmunt, wystosował do irlandzkiego ministerstwa spraw zagranicznych notę, w której w imieniu rządu polskiego prosił o zgodę Irlandji na start lotników polskich kpt. Kowalczyka i pilota Klisza z lotniska w Baldonell w przygotowanym locie transatlantyckim. Rząd irlandzki wyraził całkowitą zgodę na prośbę ministra Skirmunta. Lot kpt. Kowalczyka i pilota Klisza ze względu na warunki atmosferyczne nie odbędzie się przed majem r. b.

Dr. L. Pikielny

UROLOG (choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych)

Przyjmuje od 12.30—2 w lecznicy „Zdrowie", Nowomiejska 3, telef. 37-76, oraz w domu: Nawrot Nr. 8, od 4—7, telef. 19-90

Dar wojska dla marsz. Piłsudskiego

Łańcuch wezwań na budowę łodzi podwodnej

Zbliżające się imieniny Marszałka Piłsudskiego wysunęły na pierwszy plan sprawę składek na budowę łodzi podwodnej Jego imienia, zainicjowaną jeszcze w roku 1926 przez red. Poraja-Koźmińskiego.

Poszczególne oddziały wojska opodatkowały się wówczas dobrowolnie na ten cel, pragnąc przyjść z pomocą polskiej marynarce wojennej, która dotychczas nie rozporządza żadną łodzią podwodną, a trzy pierwsze jednostki tej nowoczesnej broni morskiej dopiero budują się w stoczniach francuskich.

Ze składek tych, co miesiąc zbieranych, urosła dotychczas suma 850 tys. zł. — pokaźna, jak na grosz złożony ofiarnie przez oficera i podoficera polskiego, ale niewielka jeszcze wobec kosztów budowy takiej łodzi, wynoszących około 6 milj. zł.

Aby fundusz ten zwiększyć, padła ze strony marynarki i artylerji inicjatywa zbierania na tegoroczny dar imieninowy dla Pierwszego Marszałka Polski dalszych składek na ten cel w drodze łańcucha wezwań.

Załoga okrętu wojennego „Podhalanin" zapisała się w komplecie na członków „Komitetu Floty Narodowej" i zebrała jednorazowo 150 zł. na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, zapytując równocześnie 1-y pułk strzelców podhalańskich, ilu ma członków we „Flocie Narodowej" i ile złoży na powyższy cel.

W tym samym dniu z podobną inicjatywą wystąpili szeregowi nie zawodowi 15-go pułku artylerji polowej w Bydgoszczy, wzywając na ten pojedynek wszystkich artylerzystów z innych pułków.

Na królewskim zamku

odbył się ślub hr. Zamoyskiego z infantką hiszpańską

MADRYT, 10. III. PAT. —Wczoraj rano w kaplicy pałacu królewskiego odbył się ślub infantki Alfonsyny z hr. Zamoyskim. Na ślubie byli obecni członkowie rodziny królewskiej oraz około 100 gości, w tej liczbie Primo de Rivera, minister sprawiedliwości poseł Rzeczypospolitej w Madrycie Perlowski.

Młodą parę prowadzili do ołtarza król i królowa hiszpańscy. Świadkami ze strony infantki byli ks. Asturji, infant don Jaime, infanci don Alfonso de Bourbon i don Fernando. Świadkami ze strony pana młodego ks. Raniero de Bourbon, ks. Sanguszko, hr. Grocholski, Adam hr. Zamoyski i poseł Rzeczypospolitej w Madrycie Perłowski.

Aktu zaślubin dokonał kardynał prymas Hiszpanji. arcybiskup Toledo. który odprawił następnie mszę świętą.

O godz. 13-ej odbyło się w pałacu królewskim śniadanie w ścisłem gronie. Wzięło w niem udział prócz młodej pary 44 członków rodziny królewskiej oraz dygnitarze dworu. W godzinach popołudniowych młoda para odjechała do Sevilli, gdzie spędzi miodowe miesiace.

Kosztowny ładunek

został skonfiskowany

Nowy Jork, 10.3 (Tel. wł.) Władze amerykańskie skonfiskowały ładunek narkotvków wartości jednego miljona dolarów. Jako podejrzanych o przynależność do międzynarodowego koła sprzedawców narkotyków zaaresztowano tu 4 osobników, którzy byli w stosunkach z zamordowanym niedawno w Nowym Jorku graczem Rothsteinem.

Podróże papieża Piusa XI

projektowane na rok 1930

RZYM, 10 III (Tel. wł.)

Dowiadujemy się z najbardziej wiarogodnych źródeł, pochodzących ze sfer watykańskich, że Ojciec Św. w rozmowie z kardynałami oświadczył, iż po odwiedzinach wielkich sanktuarjów (Monte-Casino, Loretto, Assyż i Lourdes) przedsięweźmie w r. 1930 — jedną podróż zagranicę, pragnąc osobiście pobłogosławić obywateli państw katolickich.

Z Tryjestu uda się papież do Zagrzebia, Budapesztu, Krakowa, Warszawy, Wiednia, Monachjum, Brukseli, Dublina, Paryża, Madrytu i Lizbony.

Program drugiej podróży w następnym roku, w myśl gorących pragnień Piusa XI, obejmowałby Stany Zjednoczone.

5 miljonów dolarów spadku

otrzymać mają Otrąbkowie z Częstochowy

CZĘSTOCHOWA, 10 marca. (Tel. wł.) — Niebywałą sensację wśród mieszkańców Kamienicy Polskiej pod Częstochową, wywołała wiadomość o olbrzymim spadku 5 miljonów dolarów, jaki ma przypaść dla rodziny Otrąbków po zmarłym w Ameryce Macieju Otrąbku.

Do tak ponętnej schedy znalazło się odrazu mnóstwo spadkobierców, którzy starają się o potrzebne dowody.

Kino, radjo, dziennik i książka

Dziennik i książka: — oto dwa główne przewodniki życia umysłowego i artystycznego ery przedwojennej.

Na kartach książki i na łamach dziennika wychowywały się i kształciły wielkie demokracje XIX wieku.

Jeśli wiek ten nazwano pierwszem w historji stuleciem wszechświatowem w tem znaczeniu, że każdy odtąd kraj stał się ośrodkiem wymiany myślowej ze wszystkimi krajami świata, to nazwę swą zawdzięcza on przedewszystkiem książce i dziennikowi, które stworzyły — w zakresie literatury i prasy — pierwszą wszechświatową republikę słowa drukowanego.

Po wojnie wszelako do współzawodnictwa z książką i dziennikiem wystąpiły dwa nowe organy, dwie nowe formy przemawiania do umysłu i wyobraźni rzesz: kino i radjo — formy znane już przed wojną, ale teraz dopiero udostępnione tak dalece, że stały się artykułem masowej potrzeby.

Zarówno srebrna tarcza kina, jak słuchawka radjowa, skoro dotarły do miast i miasteczek, śród głuchych zagubionych prowincji, gdy jęły czarować złudą tak bezpośredniej wymowy, wydały się ludziom, najmniej skłonnym do entuzjazmu, początkiem nowej ery.

Zachwycone rzesze zapatrzyły się w ekran kina, zasłuchały się w czary radja, jak w nowy cud objawienia.

Wobec tego nowego bogactwa wrażeń, jakże uboga wydać się musiała ta starodawna szata, w którą myśl ludzka ubierała słowo drukowane.

Zwłaszcza drukowane słowo książki.

Bo dziennik — ów uosobiony puls aktualności — zorjentowawszy się rychło w zdobyczach techniki, potrafił obrócić je na swoją korzyść.

Od radja przejął akustykę światową; od telegrafu — styl telegraficzny; od kina nauczył się pokazywać życie w ruchu i w obrazie; od wielkiego przemysłu nauczył się dobrodziejstw produkcji masowej.

W tyle, natomiast, pozostała książka, nie mogąc w nowoczesnym wyścigu powodzenia dotrzymać kroku nietylko podbojom kina i radja, ale i tętniącej gwarem życia codziennego prasie.

Napróżno, aby zwiększyć lotność i chyżość obiegu, spróbowała książka wyzbyć się swej powagi, swej treści duchowej, swej służby pod znakiem wysokich i wielkich idej. Zrzekając się walorów o głębszem i trwalszem znaczeniu, książka wyzbywała się swej istoty, zaprzeczała własnemu powstaniu, przegrywała — bez boju.

Lecz czemże byłaby ta przegrana? Czyż nie stałaby się wielką przegraną kultury?

W krajach zachodnich zrozumiano ogrom niebezpieczeństwa, jakie powstałoby wtenczas, gdyby kino i radjo wyparło książkę z obiegu śród szerokich mas i gdyby informacyjna służba dziennika nie znajdowała uzupełnienia w lekturze prac, pogłębiających motywy aktualne, a dających pełniejszy wyraz umysłowej twórczości narodu.

W Niemczech donośnem wołaniem rozbrzmiewało hasło: „Hilfe fuer des gute Buch" („Ratujmy dobrą książkę"). Dzień 22 marca — rocznica śmierci Goetego, będzie w Niemczech dniem powszechnego święta książki.

Włochy już od lat kilku propagandę na rzecz zakładania bibljotek publicznych skojarzyły z dniem swego kwietniowego święta „Natale di Roma".

We Francji cały szereg instytutów i organizacji podjął pracę nad przywróceniem książce tej rangi, jaka jej się należy w organiźmie kultury narodowej.

Niebezpieczeństwo zdegradowania i zdystansowania książki przez kino i radjo zrozumiał i u nas zastęp ludzi, którzy zgromadzili się wokół wydawnictwa „Świat książki", mającego służyć opiece i obronie pełnowartościowych dzieł w zakresie nauki i literatury.

Kino i radjo — głosi programowy artykuł tego wydawnictwa — dwa najwspanialsze tryumfy XX wieku w dziedzinie wymiany i upowszechnienia duchowych dóbr ludzkości — nigdy nie zastąpią książki i nigdy jej nie dorównają.

Nie zastąpi jej kino: bo najpiękniejszy i najbardziej wstrząsający widok nie zastąpi poufnej i szczerej rozmowy z przyjacielem: a przyjacielem może być tylko książka; książka, którą się pokochało w nocach bezsennych i do której można wracać w godzinach trudu i zwątpienia.

I nie zastąpi jej radjo: bo głosu radja można słuchać w skupieniu lub zachwycie, ale nie można z niem, tak jak z książką walczyć, ścierać się zajadle, polemizować, urastać w tej walce i własny hartować krytycyzm.

Kino i radjo pociągać mogą ku sobie nawet analfabetów i dlatego, poniekąd, mogą z analfabetyzmem współżyć.

Książka o wiele pod tym względem wybredniejsza, domaga się od swych przyjaciół cenzusu umysłowego. I im większą ma wartość, tem ściślejszej żąda od nas współpracy. Im więcej niesie w sobie światła, tem większego oczekuje od nas zapału.

Bo cóż jest książka? Garstka promieni słonecznych, zaklętych w druk i papier i poszukujących serca i mózgu, aby w nich nanowo zamienić się — w słońce.

W. Rzymowski.

Muzyka reparacyjna
na konferencji multimiljonerów

Paryż, w marcu.

Nie należy pomylić „chwil elegancji" w hotelu „Jerzy V" z posiedzeniami konferencji reparacyjnej, która się także odbywa w tym hotelu między godz. piątą a siódmą. A i muzyka klasyczna nie jest odtwarzana przez J. P. Morgana i jego towarzysza Lamont'a, lecz przez zespół smyczkowy, umieszczony tuż w pobliżu sali konferencyjnej.

Prawdopodobnie nie można było znaleźć w Paryżu cichszego miejsca. Z początku **chciano 14 rzeczoznawców zamknąć w piwnicy hotelu „Astorja"**, w historycznej podziemnej sali, gdzie już powstał plan Davesa. Ale anglikom było za gwarno na polach Elizejskich, amerykanie zaś pragnęli konferować przy świetle dziennem.

Przeniosła się więc konferencja do hotelu „Jerzy V", który nazwany jest tak od imienia jednego z królów angielskich, ale w którym mieszkają sami amerykanie. Krzesła są tam wygodne — jak to lubią amerykanie, — okna szerokie, a pozatem **najnowszy komfort idzie w parze z najnowszym kiczem marki** „Expositions des arts decoratives, 1925".

* * *

Delegaci obradują o piętro wyżej. Nie siedzą, jak przedtem, w piwnicy; widok z okna pokazuje **starannie utrzymane podwórze.** Zarząd hotelu uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby dostojnym gościom było wygodnie i dobrze. Oczywista, byłoby to niepraktyczne, gdyby z powodu konferencji musiały ustać **sławne five'y.** Odbywają się więc i one w bezpośredniem sąsiedztwie, w dużej jadalni. Podczas gdy dr. Schacht ogłasza **deficyt niemieck. bilansu płatniczego w wysok. 5 miljardów marek**, dochodzą z sali sąsiedniej dźwięki najnowszego paryskiego szlagiera: **„Je vois Paname".**

Od pokus five'u chronią rzeczoznawców ciężkie żółte portjery. Drzwi są szczelnie zamknięte, ale **żaden policjant albo tajny agent nie psuje atmosfery hotelu.**

Tylko jeden służący, w niebieskim fraku, czerwonej kamizelce, białych pończochach i spodniach, zakończonych u kolan galonami, pilnuje, aby nikt niepożądany nie przeszkodził obradom czternastu. Pozatem nic nie **wskazuje na to, że w nowym na**wskroś hotelu rodzi się historja świata.

* * *

Jeżeli dziesięć dolarów dziennie nie odstraszą, to każdy łatwo dostanie pomieszczenie w nadzwyczaj komfortowym hotelu, gdyż sezon amerykański jeszcze się nie rozpoczął, i wszystkie hotele w okolicy pól Elizejskich ziewają narazie z oczekiwania.

Dlatego nietrudno było zarządowi **opróżnić 60 pokoi na biura rzeczoznawców.**

Delegacja umieściła się na 6 piętrze, ale mimo maszyn do pisania i stosów akt, mało widać tam kurzu. Mówią, że te 60 pokoi, w których przygotowują plan reparacyjny, przeważnie są puste.

Delegaci bowiem chętnie opuszczają swoje placówki namiast po zakończeniu obrad.

Woźni stoją gotowi podać Morganowi, gwieździe konferencji, jego **staromodny cylinder i grube palto.** Czasem odbywa się jeszcze krótka rozmowa z dziennikarzami, którzy w czytelni czekają na delegatów. Zazwyczaj ma delegat- zastępca niemiły obowiązek zaznajomienia świata w delikatnych zarysach z tem, co mówiono na konferencji. Pan Lamont, dawny dziennikarz, gromadzi wokół siebie amerykan, młody Quesnay, sławny ekonomista, rozprawia z weteranami prasy francuskiej, zaś radca Kastl opowiada swoim współziomkom o tem, co się pod przewodnictwem amerykanina Owena Younga dało skonsolidować.

Aby te wywiady uchronić od sztywności, urządzają dziennikarze najpierw małe konferencje w uroczym barze, który ma amerykan przekonać o doskonałości i prymacie Europy. Delegaci także odwiedzają bar, tylko oczywista amerykanie nie sprzeniewierzają się swojej prohibicji.

* * *

Wszystko to odbywa się powoli, niepozornie. Konferencja multimiljonerów? Ani śladu tego. Jeżeli przed bramą czeka Rolls Royce, to napewno maszyna ta nie należy do delegata. **Nawet Morgan jeździ małem skromnem autem, w którem obok szofera zajmuje zwykle miejsce niepozorny detektyw.** Żadnemu człowiekowi nie wpadnie na myśl, że największy bankier świata tak jeździ w Paryżu.

Spotkania towarzyskie odbywają się w hotelach, w których delegaci mieszkają. Panowie Young i Morgan widzą z okien swoich pokoi kolumnę, na której stoi ich starszy kolega Napoleon. Kolumna została wprawdzie powalona w dniach burzliwych, ale wzniesiono ją znowu jako symbol, że Napoleonowie są silniejsi od rewolucji.

Franciszek Roner.

Straszna katastrofa
Wybuch kotła parowozu. — Śmierć maszynisty i palacza

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym zdarzył się straszny wypadek, pierwszy w dziejach kolejnictwa polskiego.

W pociągu osobowym Nr. 1344, będącym w pełnym biegu na linji Bydgoszcz—Kowalewo, nastąpił wybuch kotła parowego. Wypadek zdarzył się o godzinie 14.20 na szlaku Ostromęcko — Dąbrowa Chełmińska na 20,4 klm. Skutki wybuchu były straszne. Część lokomotywy została zupełnie rozerwana. Pod szczątkami znaleziono zabitych maszynistę Wodrakowskiego i palacza Borkowskiego, obu z parowozowni w Bydgoszczy. Pociąg mimo wybuchu szedł siłą rozpędu jeszcze 500 mtr. i zatrzymał się.

Po 10 minutach postoju sprowadzono parowóz ratunkowy i **pociąg ściągnięto na stację Dąbrowa Chełmińska.** Przerwa w ruchu trwała około 20 minut.

Natychmiast przybył na miejsce wypadku pociąg ratunkowy z lekarzami i personelem sanitarnym. Zwłoki zabitych przewieziono do Bydgoszczy i złożono w kostnicy kolejowej do dyspozycji władz sądowych. Przyczyna wypadku nie jest jeszcze ustalona.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że wybuch kotła nastąpił z powodu znajdujących się w węglu materjałów wybuchowych. Zachodzi również przypuszczenie, że lokomotywa posiadała pewien defekt z powodu sforsowania parowozu podczas silnych mrozów. Nikt z pasażerów ani z obsługi pociągu, prócz powyższych, szwanku nie poniósł. Na miejsce zjechała specjalna komisja kolejowa i **sądowo-śledcza.**

Woda zalała krypty
ś. p. Narutowicza i Sienkiewicza

WARSZAWA. W sobotę w okolicy katedry św. Jana pękły rury wodociągowe. Woda przedostała się do archikatedry św Jana, przyczem zostały zalane krypty śp. prezydenta Narutowicza i Henryka Sienkiewicza. Wskutek podmycia obsunęła się posadzka w kaplicy. Woda dochodziła do wysokości 4 metrów.

Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową, która przystąpiła do wypompowania wody, a następnie do naprawienia pękniętych rur.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na **Andrzeja 5**
Telefon 59-40.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9 wiecz.
Oddzielna poczekalnia dla pań

W uznaniu pracy na roli

p. prezydent Rzplitej udekorował wczoraj 700 rolników krzyżami zasługi

WARSZAWA, 10 marca (Pat) W dniu dzisiejszym odbył się w stolicy szereg uroczystości, związanych z odznaczeniem krzyżem zasługi działaczy za pracę nad podniesieniem drobnego rolnictwa. Około 700 rolników z całej Polski przybyło na uroczystości te do Warszawy. O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, na które przybył p. prezydent ze świtą, przedstawiciele rządu, miasta, organizacji i t. d. Po mszy udano się na plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie złożono na grobie Nieznanego Żołnierza wspaniały wieniec. O godz. 15.30 odbyło się w teatrze Wielkim przedstawienie, które zaszczycił swoją obecnością p. prezydent z małżonką. W chwili ukazania się p. prezyd. w loży, orkiestra odegrała hymn, a obecni wznieśli gromki okrzyk: „Niech żyje!" Z teatru uczestnicy uroczystości udali się na Zamek, gdzie ustawili się w sali balowej. O godz. 20.00 wszedł na salę pan prezydent, witany przez obecnych gromkimi okrzykami. W odpowiedzi na serdeczne powitania przedstawicieli drobnego rolnictwa p. prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie prez. Rzplitej

— Mili i kochani moi goście! Cieszę się, że mam możność widzieć was u siebie i dać wyraz uznania zasługi, którą położyliście około podniesienia drobnego rolnictwa. Rolnictwo stanowi podstawę całego gospodarstwa naszego państwa i rozwój jego posiada ogromne znaczenie dla narodu i państwa, dla wzmożenia naszych sił moralnych. Postęp drobnego rolnictwa jest szczególnie wielki, ponieważ osiągnięcie postępu w tej dziedzinie jest dużo trudniejsze, niż gdzieindziej. Drobny rolnik, zajęty codzienną pracą na roli, niejednokrotnie w miejscowościach, odległych od centrów kulturalnych, zaniedbany nieraz pod względem kulturalnym, to też niełatwo przychodzi mu inicjatywa doskonalenia metod swej pracy. Zasługa ludzi, którzy są przodownikami postępu w drobnem rolnictwie jest tedy szczególnie wielka. Wy, jako pionierzy tego postępu nie spełnilibyście swych zadań, gdybyście nie potrafili pociągnąć za sobą rzesz coraz szerszych. Istotne wyniki dają tylko systematyczne wysiłki licznych tysięcy obywateli. Praca wasza daje korzystne realne wyniki, stwarza bogactwo państwa. Na fundamencie doskonalenia warsztatów rolniczych rozbudowuje się społeczeństwo i rozwija się dobrobyt najszerszych warstw narodu i jego życie kulturalne. Praca ta i ten wzrost już się u nas zaczęły, choć wiele jeszcze przeszkód jest do przezwyciężenia, przeszkód z dawnej niewoli wynikających. Wiem, że czynniki rządowe ze stałą troskliwością zwracają się w tym kierunku, starając się docierać z pomocą do podstaw dobrobytu, placówek pracy pozytywnej.

Pomoc rządu i samorządów dziś jeszcze szczupła i niewystarczająca, będzie się stale powiększać. Dzisiejsza uroczystość, której treścią jest odznaczenie pracy na roli, jest wyrazem poczucia, że nie wystarczy nagradzanie zasług, jasno rzucających się w oczy, lecz zasług mniej widocznych z oddalenia, ukrytych w codziennej żmudnej pracy. Mam nadzieję, że potrzeba szukania tego rodzaju zasług będzie coraz silniejsza i życzę sobie tego, bo dzień dzisiejszy, bo dzień taki za szczególnie radosny uważam i dla mnie i dla całego społeczeństwa. Za chwilę otrzymacie symboliczne odznaki waszej zasługi. Wierzę, że będą one nietylko cenną pamiątką zasług, położonych przez was dotychczas, lecz i dalszą podnietą do dalszych wysiłków dla rozwoju rolnictwa i dobra Rzplitej.

Po przemówieniu p. prezydenta nastąpił akt dekoracji krzyżami zasługi złotemi, srebrnemi i bronzowemi 635 zasłużonych działaczy. Po akcie tym odbył się raut, który zaszczycił p. prezydent z małżonką, przedstawiciele rządu z p. premjerem Bartlem na czele, delegaci organizacji i t. d. Raut przeciągnął się do godziny 23.00. Dekorowani zasłużeni rolnicy pozostają w Warszawie przez dzień jutrzejszy dla zwiedzenia miasta.

Generał Kuliński oskarżony

o przekroczenie władzy służbowej i niedbalstwo

Z Warszawy donoszą:

W wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęto onegdaj proces przeciw gen. Mieczysławowi Kulińskiemu, b. szefowi sztabu generalnego i ostatnio b. dowódcy O. K. Kraków.

Rozprawie przewodniczy generał Śliwiński.

Akt oskarżenia stawia 2 zarzuty: że gen. Kuliński dopuścił się niedbalstwa służbowego, które **umożliwiało nadużycia** jego adjutantowi kpt. Romerowi i że wyjeżdżając w sprawach swego osiedla do Agatówki pod Równem na podstawie kredytowanego dokumentu podróży, kazał swemu płatnikowi por. Lejczakowi, wypłacać sobie koszta tej podróży w formie 5-dniowych djet w łącznej kwocie 90 złotych, które mu nie przysługiwały.

Przez ten czyn — opiewa akt oskarżenia — gen. Kuliński dopuścił się przekroczenia władzy służbowej w względem podwładnego, skłaniając go do bezprawnych wypłat.

Adjutant gen.Kulińskiego, kapitan Romer, **skazany już został na 2 lata ciężkiego więzienia oraz wydalenie z wojska.**

Gen. Kuliński pociągnięty został obecnie do odpowiedzialności za to, że nie kontrolował rachunków, które Romer składał ze wspólnych z nim podróży służbowych i że zaniedbał kontroli dokonywanych przez Romera zakupów, oraz gospodarki funduszem dyspozycyjnym— co umożliwiło dokonanie szeregu nadużyć i defraudacji przez kpt. Romera.

Po odczytaniu aktu oskarżenia gen. Kuliński, występujący w ubraniu cywilnem, udzielił obszernych wyjaśnień. Generał do winy się nie przyznał, dowodząc, że nie miał powodu nie ufać kpt. Romerowi, zresztą obowiązki kontroli spoczywały na szefie sztabu O. K.

Proces potrwa parę dni.

Ruch budowlany zamiera

z powodu wyczerpania kapitałów własnych B.G.K.

Wobec bliskiej wiosny i nadchodzącego sezonu szczególnej aktualności nabiera zagadnienie finansowania ruchu budowlanego w roku 1929.

Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymał całkowicie zasilanie akcji budowlanej z funduszów własnych, a państwowy fundusz budowlany jest unieruchomiony.

W tych warunkach Bank Gospodarstwa Krajowego oczekuje od ministerstwa skarbu wyjaśnienia swej roli w dalszej akcji finansowania budowy mieszkań.

Rzecz jest tem większej wagi, że jak wiadomo, szereg budowli, podjętych przy finansowem poparciu B. G. K., jest nie wykończonych, przez co kapitał ulokowany w nich nie może się żadną miarą nawet w części zwrócić.

Kulisy restauracji

wystawione na widok publiczny

Jest bardzo wielu restauratorów - amatorów: Józefina Baker, bracia Fratellini, którzy założyli lokale dla artystów. Pewna była śpiewaczka operowa prowadzi na Semmeringu bardzo wytworny hotel, a wnuk Fryderyka Szyllera, baron Gleichen-Russwurm jest właścicielem pięknie nad jeziorem Rodensee położon. hotelu. Znany „Roberts", który na wzór amerykański otworzył w Berlinie pokoje z gorącemi zakąskami (Quick-Lunch), nie jest również restauratorem, lecz inżynierem dyplomowanym i architektem z zawodu. Umieścił on kuchnię, urządzoną zupełnie nowocześnie, przed oknem wystawowem, co się ogromnie spodobało publiczności, która obecnie tak chętnie patrzy za kulisy. Gdy lokal został otworzony, ciekawi tamowali wprost ruch na ulicy, a wielu płaszczyło sobie nosy o szybę wystawową, aby tylko dojrzeć, jak się na rożnach obraca kurczęta i jak z najrozmaitszych cudzoziemskich soków owocowych powstają fantastyczne kremy.

Roberts nigdy nie był w Ameryce, nie miał nawet zamiaru skopjować podobnych amerykańskich urządzeń, w których się szybko przyrządza gorące zakąski. Pragnął tylko ten pomysł zastosować odpowiednio w Berlinie. Gdy architekt rozpoczął w tym celu swoją pracę i gdy pokazał plany w cechu restauratorów, spotkał się z ogólnem szyderstwem:

— Niech pan odrazu rzuci pieniądze do rzeki! To nie dla nas!

Ale impreza okazała się bardzo odpowiednią, a interes jest tak dobry, że przystąpiło do niego pewne angielskie towarzystwo, które zamierza urządzić podobny lokal w handlowem centrum miasta.

Lot.

Okrutny mord całej rodziny

na pograniczu polsko-litewskiem

Korespondent wileński telefonuje:

W miejscowości Dubno na pograniczu polsko- litewskiem do domu Michała Halkowa, wtargnęło kilku bandytów, którzy zażądali wydania im pieniędzy.

Kiedy Halkow odmówił, bandyci rzucili się na niego i zaczęli go bić. Równocześnie zaatakowali żonę i czworo dzieci Halkowa. Całą rodzinę poddano strasznym torturom. Wyłamywano palce, wydłubywano oczy, wyrywano włosy, katowano i bito do utraty przytomności.

Halkow nie chciał jednak zdradzić, gdzie przechowuje pieniądze.

Wówczas jeden z bandytów chwycił 14-letnią córkę Halkowa i wepchnął ją głową do rozpalonego pieca.

Widząc to nieszczęśliwy ojciec zawołał:

— Wydam wam pieniądze! Weźcie wszystko!

Bandyci zrabowali pieniądze i kilkunastu strzałami wymordowali całą rodzinę Halkowa.

Szosy asfaltowe

w całym kraju

W ministerstwie robót publicznych opracowywany jest plan wprowadzenia szos asfaltowych na najbardziej ruchliwych odcinkach drogowych. Między innemi wysuwany jest projekt takiej szosy **między Warszawą a Łodzią.** Dla pokrycia tej szosy dobrane będą specjalne gatunki trwałego asfaltu.

Radjoamator, który się zna,
kupuje wszystko
w Zakładach Radjotechnicznych
„NO-RAD"
Gdańska 12
róg Konstantynowskiej
Tel. 71-71.

Czytajcie
„Ilustr. Prasę Wieczorną"

FELJETON

DŁUGOWIECZNOŚĆ

Pomówimy dziś o długowieczności. Jak długo żyje człowiek? Od zera do 100 lat, o ile nie umrze wcześniej. Najdłużej żyją starzy ludzie. Jest to bardzo dziwne, bo przecież starość nie ma tych sił żywotnych, co młodość. Ale tak już jest. Hygjeniści mówią, że długo żyją ci, którzy nie piją, nie palą i nie nadużywają miłości. Ale ci właściwie nie mają poco żyć.

Zresztą teorja ta jest błędna. Znam staruszków, co piją po litrze wódki dziennie, wypalają po 30 monopolosów i zaczepiają wszystkie kobiety. I żyją! Znałem również takiego, który nie pił, nie palił i kobiet nie znał, a umarł, mając 2 lata!

Najdłużej żyją bogaci wujaszkowie oraz teściowe. Na te ostatnie zresztą wogóle śmierci niema.

Kto chce długo żyć, nie powinien być miljonerem. Lepiej już, żeby chorował na tyfus, gdyż z pośród tyfusowych umiera 30 procent, a z pośród miljonerów całe 100 procent. Miljoneromżydom, którzy nie chcą umierać, polecam przeniesienie się do Bełchatowa. W Bełchatowie nie umarł jeszcze ani jeden bogaty żyd!

Kto chce predko umrzeć, niech idzie do Kasy Chorych. Kto chce zginąć z głodu, niech się położy na szynach tramwajowych. Kto chce, żeby go szlag trafił, niech czeka na telefoniczne połaczenie z Warszawą. Kto chce dożyć późnej starości, niech ma dużo pieniędzy, nigdy się nie martwi, niczego sobie nie odmawia, nie chodzi do lekarzy i nie umiera w młodym wieku.

Kończąc niniejszą rozprawę, cytujemy poniższy wiersz pewnego poety, który umarł w 10-tym roku życia na uwiąd starczy:

„Szanuj życie należycie,
Bo bez życia to nie życie!"

Wac. Olsz.

Areszfowany p. Daube zostal zwolniony za kaucją

Jak wiadomo w swoim czasie w związku z wykryciem wielkiej afery poborowej, został między innemi aresztowany przemysłowiec łódzki Daube.

Aresztowany od dłuższego czasu zabiegał o zwolnienie go z więzienia za kaucją, lecz podanie jego jak zresztą podania wielu innych osób, wmieszanych w aferę, zostały odrzucone.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał decyzję zwolnienia z więzienia Daubego za kaucją w wysokości 25.000 złotych. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozensztajna (Cegielniana 12), S-rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

Pomnik Kościuszki w Łodzi

wykończony będzie na 11 listopada r. b.

„Głos Poranny" w gościnie u twórcy pomnika arch. Mieczysława Lubelskiego

Pomnik Tadeusza Kościuszki, który stanąć ma na Placu Wolności, jest już w odlewie gipsowym ukończony.

Taką wiadomość otrzymała redakcja „Głosu Porannego" i to skłoniło nas do odwiedzenia pracowni artysty rzeźbiarza, p. Mieczysława Lubelskiego, twórcy tego dzieła.

Wysoki parterowy budynek o ruchomym dachu, w którym kiedyś rozbrzmiewał stukot maszyn tkackich, dziś wypełnia myśl twórcza i inwencja artysty czna.

Z każdego kąta obszernej i widnej pracowni spoglądają na przybysza studja rzeźbiarskie, któremi zapoczątkował artysta swe wielkie dzieło — pomnik wielkiego wodza narodu — Tadeusza Kościuszki.

Pośrodku, podtrzymywana linami lewarów, stoi, lśniacą bielą gipsu, okazała figura bohatera narodowego. A przy niej jej twórca, — korygujący drobne niedociągnięcia, które, pomimo, iż są niewidoczne dla oka przeciętnego widza, zauważa jednak bogata fantazja artysty i twórcy.

Pod ścianami hali widzimy gipsowe płaskorzeźby, które zdobić będą dolną część cokołu pomnika. Przy tych pracach zajęci są pomocnicy artysty, którzy przygotowują je do drogi, do odlewu.

W tej chwili prace artysty przecinane są na części, by potem, odlane w metalu i zmontowane, stanęły na Placu Wolności.

Z rozmowy z p. Mieczysławem Lubelskim dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów, dotyczących budowy pomnika.

A więc prace nad ustawieniem tego dzieła rozpoczną się w początkach maja r. b.

Pomnik składać się będzie z czterech zasadniczych części: stopni, dolnej części monumentu, na której umieszczone będą płaskorzeźby, górnej części monumentu, czyli obelisku, i samej figury.

Pomimo, iż początkowo projektowano zbudowanie stopni z krajowego materjału t. zw. andezytu, ostatnio projekt ten uległ zmianie. Do zmiany tej przyczynił się list zarządu kopalni w Nowym Sączu, gdzie wydobywa się andezyt, — że nie może gwarantować za trwałość tego kamienia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, stopnie wykonane będą z granitu.

Cokół pomnika zbudowany będzie z betonu z okładzinami z płyt miedzianych grubości 5 mm. Montaż przeprowadzony będzie w ten sposób, że miejsca połączeniowe płyt będą zupełnie niewidoczne.

Nad pogłębieniem koncepcji okładziny miedzianej pracowała specjalna komisja, złożona z inżynierów, przez blisko półtora roku.

W skład komisji wchodzili fachowcy tej miary co prof. Solinger z Wiednia, profesorowie Broniewski i Przybylski z Warszawy.

Rozmiary poszczególnych części pomnika są następujące:

Cały pomnik mierzyć będzie 17 mtr. wysokości. Stopnie stanowić będą kwadrat, wynoszący w rzucie 20 mtr. Kwadrat ten położony będzie w ten sposób, że rogi jego wpadać będą w wyloty ulic: Piotrkowskiej, Konstantynowskiej, Pomorskiej i Nowomiejskiej.

Dolna część cokołu przedstawiać będzie ośmiobok o 7 mtr. 60 cm. średnicy na 3,15 mtr. wysokości. Rozmiar wmurowanych w te części cokołu płaskorzeźb wynosi 2,50 mtr. na 2,40 mtr.

Wysokość obelisku jest 8,10 mtr., figury zaś 4,35 mtr.

Jedna z płaskorzeźb, które, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, zdobić będą cokół pomnika, odtwarza postacie Waszyngtona i Kościuszki.

Na drugiej płaskorzeźbie widzimy przysięgę krakowską Kościuszki; Kościuszko powtarza rotę przysięgi, czytaną mu przez oficera gwardji narodowej.

Trzecia płaskorzeźba, nazwana „Kościuszko i Głowacki", świetnie charakteryzuje moment, kiedy Kościuszko zamierza nobilitować Głowackiego po jego czynach bohaterskich na polach Racławickich.

Wreszcie ostatnia — przedstawia Kościuszkę w chwili, gdy wręcza uniwersał połaniecki chłopu.

Studjum życia Kościuszki przy zaprojektowaniu pomnika skłoniło artystę do tego, że wybrał z jego życia momenty, które może nie podkreślają jego militarnych walorów, ale zato społeczne i obywatelskie. Dlatego też koncepcja figury jest bardziej pokojowa niż militarna. Kościuszko przedstawiony jest jako wódz narodu, a nie wojska, a dlatego postać Kościuszki odtworzona jest pieszo.

Kościuszko na pomniku prawą ręką osłania drzewo, które jest symbolem wolności; przy szabli, a u nóg jego leży zbroja.

— W końcu naszej wizyty dowiadujemy się, że wykończenie pomnika projektowane jest na dzień 11 listopada r. b.

Pozwalamy sobie tutaj podziękować artyście za miłą gościnę, która odsłoniła nam tajniki twórczych poczynań nad dziełem, mającem zdobić Plac Wolności w Łodzi.

— fl —

Wymiary podatkowe podwyższone o 50 proc.!

Zapowiedź podwyżki podatku obrotowego wywołała wśród kupiectwa zaniepokojenie

W niedługim czasie otrzymają płatnicy podatku obrotowego nakazy płatnicze w związku z przeprowadzonym szacunkiem za rok 1928. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że wymiar tegoroczny będzie conajmniej o 30 — 50 proc. wyższy niż w zeszłym roku. Powód tego leży w działalności skarbowych biur inormacyjnych, które to biura rozwinęły ostatnio nader intensywną pracę wywiadowczą. O ile w latach poprzednich, a nadewszystko w roku ubiegłym władze posiadały, według opinji czynników miarodajnych, 60 proc. wiadomości co do faktycznego obrotu poszczególnych firm, to w roku bieżącym sprawność tych biur o tyle się posunęła, że tylko 15 proc. zdoła uciec od opodatkowania. Tak przypuszczają władze i przeto samo przez się szacunek będzie wyższy niż poprzednio, a co zatem — wzrośnie opodatkowanie. Ponieważ jednak sytuacja może się stać niebezpieczną, ministerstwo wydało okólnik, aby podwyższenie obrotu przez władze skarbowe I-ej instancji w stosunku do roku ubiegłego było ściśle i rzeczowo uzasadnione, przyczem uzasadnienie takie opierać się winno na danych, pochodzących z ksiąg handlowych, kolei, ceł, banków i t. d. ewentualnie na rzeczowej, a nie ogólnikowej ekspertyzie. Okólnik ten przypomina o orzecznictwie N. T. A., który często nieuzasadnione wymiary uchyla, wobec niemożności należytej obrony płatnika.

Dodać należy, że zapowiedzi podwyższenia wymiarów ze względu na podniesienie obrotów — wywołały w katastrofalnym dla kupiectwa okresie istny popłoch.

W sferach kupieckich obawy te spotęgowane są przewidywaniami, iż wobec dymisji ministra Czechowicza nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym ulegnie wydatnej zwłoce.

—n—

4 zamachy samobójcze

W mieszkaniu przy ul. Lipowej 41, 48-letni Bolesław Szymański, tkacz, zamieszkały w tymże domu w celu samobójczym podciął sobie szyję w okolicach krtani. Po udzieleniu mu pomocy przez lekarza pogotowia miejskiego odwieziono go do szpitala św. Józefa w stanie osłabionym.

* * *

Na ulicy Zawiszy 34, Weronika Milczarek, lat 17, córka robotnika w celu samobójczym napiła się jodyny. Po udzieleniu pomocy pozostawiono ją na miejscu w stanie groźnym.

* * *

Na dworcu Kaliskim, bezdomny Wojciech Nogal usiłował pozbawić się życia za pomocą użycia większej dozy jodyny. Po udzieleniu mu pomocy przez lekarza pogotowia odwieziono go do zbiorni miejskiej.

* * *

Na ulicy Zakatnej 44 Mojżesz Weil lat 21, bezdomny w celu samobójczym napił się jodyny.

Po udzieleniu pomocy odwieziono go do zbiorni miejskiej.

Strejk dozorców domowych

proklamowany został na środę

W dniu wczorajszym w lokalu Domu Ludowego, przy ul. Przejazd 34 odbyła się zapowiedziana międzyzwiązkowa konferencja dozorców domowych w sprawie przedsięwzięcia ostatecznych środków dla poparcia swych żądań.

W konferencji tej brali udział przedstawiciele związku klasowego i chrześcijańskiego związku zawodowego.

Po wysłuchaniu licznych referatów zebrani w liczbie około 2000 osób uchwalili nast. rezolucję:

Wobec tego, iż właściciele nieruchomości zignorowali żądania dozorców domowych i chęć polubownego załatwienia sprawy (przyznanie specjalnego dodatku na opłacenie siły pomocniczej, jaka wynajęta została przez dozorców podczas mrozów) i nie udzielili odpowiedzi przez okres kilkumiesięczny, ani też nie przybyli na konferencję, narażając w ten sposób na dalsze straty i uciążliwą pracę dozorców — zebrani na międzyzwiązkowej konferencji dozorcy domowi postanawiają nieodwołalnie proklamować strejk protestacyjny na środę, dnia 13 marca r. b., na wypadek niedojścia do porozumienia z właścicielami nieruchomości na konferencji w poniedziałek i wtorek. Jednocześnie zebrani wzywają wszystkich dozorców m. Łodzi do stawienia się na wiecu we wtorek, dnia 12 b. m. w wielkiej sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34.

Na wiecu tym zostanie wybrany komitet strejkowy i komisje dzielnicowe. O powyższej rezolucji zebrani postanowili zakomunikować okręgowemu inspektorowi pracy inż. Wojtkiewiczowi oraz łódzkiemu staroście grodzkiemu p. Strzemińskiemu. (w)

Dziś, o godz. 12 m. 30 w poł. w 30-tym dniu żałoby po
B. P.
JAKUBIE HERTZU
Prezesie Szpitala Starozakonnych fund. małż. Poznańskich
odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo, na które zaprasza
Zarząd Szpitala Starozakonnych fund. małż. Poznańskich w Łodzi.

„Bibljoteka pisarzy żydowskich"

Dla czytelnika polskiego nieznającego języka żydowskiego lub hebrajskiego literatura żydowska jest jakby terra incognita. Nic dziwnego więc, że obcy i nieznany mu jest duch narodu żydowskiego.

Piękno i ideały, krystalizowane w potężnych nieraz dziełach koryfeuszów literatury żydowskiej i hebrajskiej, w utworach pełnych natchnienia i talentu, są również nieznane całej rzeszy inteligencji, któ ra nie była w możności zaznajomić się z twórczością żydowską w oryginałach. Obce są jej nazwiska znanych na całym świecie pisarzy żydowskich: Szolem Alejchema, Asza, Abramowicza, Nomberga, Bialika, Segalowicza i inn.

Dzieła pisarzy żydowskich przetłumaczone na wszystkie prawie języki, spotkały się z najpochlebniejszą oceną krytyków i niewątpliwie przyczyniły się w wielkim stopniu do wzajemnego poznania się i zrozumienia tajników świata i duszy żydowskiej.

Wydawnictwo „Safrus" pod redakcją Samuela Wołkowicza, przystępując do wydania „Bibljoteki pisarzy żydowskich" podjęło się tej ważnej misji zaznajomienia ogółu, czytającego po polsku z twórczością żydowską.

W swoim czasie dzięki wydawnictwu temu ukazały się „Notatki komiwojażera" Szolem Alejchema i „Motke Ganew" — Asza w przekładzie J. Apenszlaka, „Księga Zbiorowa" utworów pisarzy żydowskich w tłumaczeniu S. Wagmana. Obecnie ukazała się w przekładzie polskim fascynująca powieść autora „Lasów Polskich" Józefa Opatoszu, „Romans Koniokrada" w najbliższym zaś czasie ukażą się: cykl przepięknych nowel chasydzkich i opowieści ludowych nieśmiertelnego I. L. Pereca, autora misterjum „W nocy na starym rynku", w tłumaczeniu Samuela Wołkowicza, doskonała powieść Z. Segałowicza „Cylka z lasu" w przekładzie Pauliny Apenszlakowej i tom nowel Nomberga w tłumaczeniu Celiny Meersonówny.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa wydawnictwa „Safrus" wzbudzi wielkie zainteresowanie i poparcie kół czytelniczych.

Dnia 9 marca po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona św. sakramentami
ś. † p.
Bronisława z Mrozowskich Duszkowa
przeżywszy lat 35, b. pielęgniarka Kasy Chorych.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Brzezinach, ul. Małachowskiego 11, na cmentarz katolicki nastąpi, w dniu 12 marca r. b. o godz. 2 p. p., o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskany Mąż i rodzina

Bank Handlowy w Łodzi
w rękach kapitalistów angielskich

Bank Handlowy w Łodzi, jeden z najpoważniejszych banków obsługujących przemysł włókienniczy przechodzi pod decydujące wpływy kapitału angielskiego. Grupa finansistów angielskich, która udzieliła bankowi temu większej pożyczki w sumie 55,000 funtów szterlingów nabyła obecnie 50 proc. akcji tego banku za sumę 2,500,000 złotych, a ponieważ zastrzegła sobie zwrot po wyższego długu również w akcjach nowej emisji — będzie więc miała zapewniony decydujący wpływ na politykę tego banku. Zaznaczyć należy, że Bank Handlowy w Łodzi uchodził za jeden z zamożniejszych banków.

Plan regulacji Łodzi
spotkał się z krytyką architektów polskich

„Głos Poranny" donosił już w jednym z poprzednich numerów, że na skutek uchwały rady mieskiej, opracowany przez prof. Michalskiego, plan regulacji m. Łodzi, zostanie poddany szczegółowemu rozstrząsaniu na wspólnej konferencji przedstawicieli magistratu z właścicielami nieruchomości, które to narady wyznaczono na dzień dzisiejszy.

Niezależnie od konferencji tej, na której najprawdopodobniej przedstawiciele związków właścicieli realności łódzkich wniosą wiele sprzeciwów i zastrzeżeń co do projektu, magistrat przesłał plan regulacji Łodzi architektom polskim do zaopinjowania.

Jak nam donoszą, grupa łódzkich architektów, która badała plan prof. Michalskiego przedłożyła w ub. tygodniu magistratowi swą opinję, w której stwierdzono, iż plan regulacji Łodzi według koncepcji autora w wielu punktach odbiega od rzeczywistych możliwości realizacyjnych.

Architekci wskazali np., że plan odciążenia głównych arterji komunikacyjnych jest nierealny, oraz, że nie istnieje potrzeba połączenia obu dworców.

Opinja architektów zawiera ponadto jeszcze kilka zastrzeżeń drobniejszej natury.

Na dzisiejszej konferencji w magistracie opinja ta zostanie wzięta pod uwagę przy korekcie planu. (b)

Z SALI ODCZYTOWEJ

Nowe drogi wychowania zagranicą

Pod tym tytułem wygłosił w piątek dnia 8 bm. odczyt prof. Lewicki.

Odczyt ten składał się z przesłanek teoretycznych, a także z osobistych wrażeń z podróży zagranicą. Prof. Lewicki wskazał w pierwszym rzędzie na wielkie zmiany, jakie zrobiono w pedagogice w czasach pokojowych. Przed wojną prawie powszechnie w szkołach panował nastrój urzędowy nauczycieli w stosunku do dzieci, a zupełna obojętność do życia społecznego. Teraz natomiast stosunek ten nacechowany jest wielką swobodą i serdecznością a zadaniem wychowania jest zbliżenie dziecka do życia.

To też pedagogika nie jest więcej nauką o dziecku, lecz o człowieku wogóle i o jego postępowaniu. Prawdopodobnie w najbliższym nawet czasie zmienioną zostanie nazwa tej nauki i nadana jej będzie inną, bardziej odpowiadająca jej treści.

Pedagogika posługuje się obecnie wieloma naukami pomocniczemi. To też Ameryka, która znacznie wyprzedziła kontynent europejski pod względem reform pedagogicznych, posiada przy każdym uniwersytecie dużą ilość katedr pedagogicznych. W Kolumbji liczba ich dochodzi do 160.

Teoretyczna pedagogika opiera się głównie na psychologji. Psychologja dziecka jest już dobrze opracowana i ma wybitnych przedstawicieli we wszystkich prawie państwach, które się tą kwestją interesują. Studja nad psychol. dziecka wysunęły hasło wolności i samodzielności dziecka. Dziecku powinna być zapewniona nieskrępowana swoboda w wyrażaniu jego skłonności i samodzielność w przejawach jego twórczości.

Te dwa warunki stały się podwalinami nowej szkoły.

Jest już mnóstwo typów nowej szkoły, niemal każde państwo szuka nowej drogi.

W ostatniej dobie najwięcej zwolenników znalazł w sobie system daltoński. Polega on na tem, że młodzież odbywa naukę nie w klasach, przykuta do ławki szkolnej, lecz w pracowniach czyli laboratorjach i wykonywa w określonym terminie — naprzykład miesięcznym — zadanie praktyczne, które samo wybiera i zawczasu z nauczycielem omawia. W ten sposób jest dziecko niekrępowane i naucza się zdobywać sobie wiedzę własnym wysiłkiem zgodnie z jego upodobaniem i zdolnościami. Zajęcia akademickie, t. j. teoretyczne zajmują względnie mało czasu i nie posiadają charakteru szufladkowych lekcji.

Zasadę swobody i samodzielności posuwają niektórzy tak daleko, że nie chcą uznać nietylko jakiegobądź planu szkolnego i przymusu w pracy, lecz dyscypliny i karności. Tak zwana szkoła hamburska pozostawia młodzieży całkowitą inicjatywę w prowadzeniu zajęć. Nauczyciel jest tylko doradcą i informatorem.

Obok wychowania duchowego i intelektualnego zadaniem pedagoga jest wychowanie społeczne młodzieży.

Przed wychowawcą staje zadanie: jakie jest oddziaływanie środowiska na jednostkę i jednostki na środowisko? Jak dostować do praktyki życiowej, ażeby uchronić je przed niespodziankami życia realnego?

Na te pytania usiłuje odpowiedzieć pedagogika socjalna, która stanowi już bogatą dziedzinę wiedzy.

Prelegent, prof. Lewicki, zaznajomił wreszcie z temi próbami, jakie zostają przeprowadzane na polu eksperymentalnej pedagogiki w Ameryce i Europie i wskazał na najbardziej wartościowe prace i czasopisma z dziedziny nowego wychowania.

Mark.

Książki instrukcyjne
dla egzekutorów

Zarządzeniem ministerstwa skarbu wydały izby skarbowe dla egzekutorów specjalne książki, zawierające przepisy o ich obowiązkach i o procedurze postępowania egzekucyjnego. Przepisy nakazują egzekutorom we wszelkich wypadkach wątpliwych zwracać się z zapytaniami telefonicznie do naczelników właściwych urzędów podatkowych. (kr.).

J. B. HENNEQUIN

DRAMATURG...

Poniżej zamieszczamy satyryczny szkic znanego komedjopisarza francuskiego. W odniesieniu do naszych stosunków teatralnych nabiera on specyficznego zabarwienia.

(Redakcja)

Stefan Martin, autor pięcioaktowej tragedji pod tytułem „Posąg na Rhodos", która była wystawiona z dużym sukcesem w Teatrze Wielkim pewnej kąpielowej miejscowości, złożył w kancelarji teatru Wielu Fantazji manuskrypt swego najnowszego dramatu socjalnego w 5 aktach p. n. „Zupełnie sama". Przez długi szereg miesięcy czekał na jakąś wiadomość od dyrektora. Napróżno. Zniecierpliwiony wreszcie i zdenerwowany udaje się sam do teatru Wielu Fantazji, pragnąc otrzymać audjencję u dyrektora. Po dwuch godzinach czekania woźny wprowadza go do gabinetu...

* * *

Stefan Martin: Drogi dyrektorze, czytał pan zapewne już mój manuskrypt?...

Dyrektor: (mina zasępiona)— ???

Stefan Martin: Ach—nie przypomina pan sobie? „Zupełnie sama", dramat socjalny...

Dyrektor (któremu nie śniło się nawet o czytaniu sztuki). Ach tak, tak! Gdzie ja mam pamięć?! Ależ wspaniale, znakomicie, kochany przyjacielu. Pan ma talent. To jest pierwszorzędna rzecz.

Stefan Martin (uszczęśliwiony). — No więc?...

Dyrektor: — Niestety, widzi pan, dramat należy dzisiaj do przeżytków. Ale gdyby pan mi przyniósł komedję albo jakąś lekkostrawną farsę — wystawiłbym ją natychmiast.

Stefan Martin: — Zgoda więc. Wobec tego, że temat mojego dramatu nadaje się doskonale do przeróbki, zmienię sztukę i za dwa miesiące będzie pan miał lekką komedję.

Dyrektor: — Świetnie, przyjacielu. Do zobaczenia!

* * *

Stefan Martin pracował ciężko przez trzy miesiące. „Zupełnie sama" zmieniła się w „Nareszcie samą".

Pełen nadziei i różowych horoskopów, wraca do teatru Wielu Fantazji.

* * *

Stefan Martin: — Oto komedja, kochany dyrektorze.

Dyrektor: — Niestety, źle pan trafił. Właśnie bowiem mam zamiar zmienić teatr Wielu Fantazji na operetkę... (Martin chwyta się rozpaczliwie za głowę). Tak, proszę pana, jest to rodzaj sztuki, który dziś najbardziej przypada publiczności do gustu. (W nadziei, że się wreszcie pozbędzie natręta). Szukam dobrego libretta i jeśli będzie pan miał coś takiego — proszę mi przynieść...

Stefan Martin (chwytając się w myślach ostatniej deski ratunku): Ależ... tak... naturalnie, mogę z łatwością zmienić moją komedję, jest w niej wspaniały motyw do operetki. Od dziś wieczór zabieram się do pracy...

* * *

Pan dyrektor istotnie nie oszukiwał. Oto tekst kontraktu, który już następnego dnia został spisany między nim a pewnym „młodym, nieznanym jeszcze autorem":

„Między niżej podpisanymi: panem X... dyrektorem teatru Wielu Fantazji i panem Dupont-Durand, przemysłowcem, została zawarta następująca umowa: „Pan X. podejmuje się wystawić sztukę w 3 aktach pod tytułem „Dlaczego nie?", której autorem jest p. Dupont-Durand. „Pan X. zaangażuje do tego widowiska słynną artystkę M-elle Totoche, płacąc jej za jeden występ 5.000 franków. „Pan X. podejmuje się dać minimum 100 przedstawień „Dlaczego nie?"— „Pan Dupont - Durand pokryje natomiast koszty 3 nowych dekoracji, które nie wyniosą mniej niż 100.000 franków. „Prócz tego pan Dupont-Durand przyrzeka pokryć deficyt, jaki przyniosą niesprzedane miejsca podczas 100 przedstawień. Pozatem zwróci on dyrektorowi 95 proc. sumy, przypadającej dla niego z tytułu prawa autorskiego etc. etc...."

* * *

Młodzi, nieznani autorzy! Jeśli nie nosicie nazwiska bogatego przemysłowca, jeśli nie możecie władać tak nieodpartemi argumentami, jakich użył wyżej wspomniany, nie macie po co pisać dramatów ani nawet komedji.

Poświęćcie się raczej, stosownie do waszych upodobań i skłonności, karjerze urzędnika, policjanta, komiwojażera albo kupca, ale — jeżeli nawet posiadacie pewien talent — pożegnajcie się z przyjemnością oglądania własnych sztuk na scenie..

Tłom. J. Z.

GŁOS SPORTOWY

„GŁOS PORANNY“ ŁÓDŹ 11 marca 1929 roku

Pierwszy piłkarski mecz w sezonie

R. T. S. Widzew — Ł. K. S. 2:0 (1:0)

Sezon piłkarski w Łodzi rozpoczęło dużo później niż w roku ubiegłym. Przyczyniły się do tego oczywiście niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne.

Pogoda, która od kilku dni nie wróżyła nic dobrego, dopisała wczoraj nadspodziewanie, jak również i publiczność, która w ilości 500 osób przyglądała się tym inauguracyjnym zawodom.

Drużyny wystąpiły w następujących składach.

ŁKS.: Jakubiec — Cyll, Gałecki — Trzmiela, Kędzierzawski, Jasiński — Durka, Sowiak, Moskal, Feja, Śledź.

Widzew: Kuczyński — Malinowski, Skurczyński—Jastrzębski, Pudlarz, Łęcki—Strzelczyk, Uptas, Rothe, Bończyk i Boleń.

Zasilony wiatrem ŁKS. przeważa od początku zawodów. Przejmując inicjatywę w swe ręce, podsuwa się pod bramkę Widzewa, stwarzając groźne sytuacje podbramkowe, lecz niewykorzystane dzięki nieudolności napastników czerwonych z jednej, oraz dobrej grze tyłów R. T. S-u z drugiej strony.

Sporadyczne wypady Widzewa są jednakże groźniejsze niźli ataki ŁKS-u. Nic też dziwnego, że w 27 m. po kombinacji Rothe z podania Strzelczyka uzyskuje prowadzenie. Ataki obu stron odtąd stają się szybsze. ŁKS. dąży za wszelką cenę do wyrównania, jednak bezskutecznie. Napastnicy polują na uzyskanie pierwszej bramki, egoistycznie; będąc obstawieni nie oddadzą wolnemu i odkrytemu koledze. W tych warunkach o zdobyciu bramki nie mogło być mowy.

Po zmianie stron wiatr staje się mniejszym wrogiem piłkarzy. Pierwsze minuty należą do ŁKS., który jednak nie potrafi wykorzystać nadarzających się okazji. Długi czas rezultat pozostaje niezmieniony Za przekroczenie linji pola karnego przez bramkarza Widzewa z piłką w ręku sędzia przyznał rzut wolny pośredni, który jednak nie został wykorzystany cyfrowo.

Na kilka minut przed końcem zawodów Bończyk zmuszony jest opuścić boisko wskutek otrzymanej kontuzji.

ŁKS. przestawia zawodników Napad składa się z 6 graczy. Nie wpływa to na zmianę wyniku. Duch i siły w szeregach czerwonych znacznie opadły. Nie przeszkadza to jednak przeciwnikowi, grającemu w 10-kę strzelić drugiego goala również przez Rothego w 40 min.

Sędziował poprawnie p. Izrael.

Tak więc extra klasa niezbyt pomyślnie rozpoczęła sezon piłkarski, odnosząc porażkę od R. T. S. „Widzewa“, dla którego wygrana winna być dobrym znakiem w sezonie obecnym.

U zwycięzców podobały się tyły z Malinowskim na czele, Pudlarz w pomocy, oraz bohater zawodów wczorajszych, zdobywca obu bramek, Rothe.

Z ŁKS-u stanął na wysokości zadania: Gałecki, Cyll i Moskal. Reszta słaba. Feja w wysokim stopniu swą egoistyczną grą przyczynił się do porażki swej drużyny.

MAX SCHMELING

KILKA RAD DLA BOKSERÓW

Która ręka pięściarza jest ważniejszą?

Konieczność leworęcznego boksu jest z tem ściśle związaną, że bokser w swej zasadniczej postawie wysuwa zawsze swą lewą łopatkę, a co za tem idzie — całe ramię. Z tego też wynika, że lewa ręka znacznie bliżej szczęki przeciwnika się znajduje aniżeli prawa, która zasadniczo ma na celu chronić od uderzeń wątrobę, żołądek i serce.

Dobry pięściarz potrafi lewym prostym bardzo szybko i prawie niewidocznie uderzać podczas gdy równie dobry bokser nigdy nie potrafi z tą samą szybkością wystartować i uderzyć prawą ręką.

Przeciwnik o dobrem i szybkiem oku widzi prawą rękę, mającą trzykrotnie dłuższą drogę od lewej, przeważnie już w połowie drogi, tak, że potrafi jeszcze uniknąć ciosu. Na przykład: lewy sierp lub prosty jest jedynem uderzeniem, które go przeciwnik albo wcale nie dostrzega albo zapóźno. Wszystkie inne ciosy, z równie dobrej pozycji są dostrzegalne dla przeciwnika i możliwe do obrony.

Tylko i jedynie przez lewą rękę prowadzi droga do zwycięstwa, które winna przypieczętować prawa zazwyczaj mocniejsza, to znaczy „knockout'ująca“. Jednak prawa nie powinna być forytowaną na koszt lewej. Bokserzy, którzy swoją prawę rękę forytują, są b. nieczynnymi na ringu; muszą zbyt długo czekać na odpowiednią okazję i najczęściej za przepaszczaią ją, bo prawa ręka zanadto jest cofnięta do tyłu

Pięściarze, uczcie się więc używać lewej pięści, uczcie ją uderzać bez przerwy, uderzać serjami. Uderzajcie dwadzieścia do trzydziestu lewych a później dopiero jeden prawy i to też tylko wtedy, gdy ma pewną szansę.

Oto jest moja rada, potwierdzona sukcesami z jednej, a zdaniami wszystkich ekspertów bokserskich z drugiej strony.

Por. Kuźnicki mistrzem szermierzy D. O. K. IV

W dniu wczorajszym rozegrano mistrzostwa szermiercze D. O. K.

W grupie podoficerskiej klasy A mistrzostwo zdobył sierżant Rudnicki.

W grupie podoficerskiej klasy B tytul mistrza zdobył sierż Dusz.

W klasie B grupy oficerskiej zwyciężył por. Więcek, zaś w klasie A tejże samej grupy mistrzostwo zdobył por. Kuźnicki, zdobywając tytuł mistrza po raz trzeci. Mistrz jako nagrodę otrzymał piękny puhar.

Drugim był p. Rimler. Trzeci Kowalewski.

W grupie przysposobienia wojskowego zwyciężył Mirowski (gimnazjum im. Piłsudskiego).

Diener wygrywa na punkty

z Gibsy Daniels'em

Sensacją świata bokserskiego Berlina były w ub. tygodniu walki zawodowych pięściarzy. Główna walka pomiędzy niemcem Franz Dienerem i anglikiem Gibsy Daniel sem, dała pierwszemu zwycięstwo na punkty po 10 rundach. Było to spotkanie rewanżowe. Pierwszą walkę wygrał anglik przez k. o.

Nadzieja Niemiec, Jakub Domgörgen, w walce z drugim anglikiem Yonny Spear'em osiągnął wynik nierozstrzygnięty.

W następnej walce mistrz Anglji Poldi Steinbach wygrał na punkty u holendra Joe Ralpha.

Turniej ping-ponga w Pabjanicach

Hasmonea zdobywa puhar i 2 pierwsze miejsca

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach trójmecz ping-pongowy z udziałem przedstawicieli organizatorów (Kruschender) łódzkiej YMCA i Hasmonei.

Trójmecz ten zakończył się walnem zwycięstwem Hasmonei, której dwaj przedstawiciele Gutman i Szotland zdobyli oba czołowe miejsca, oraz puhar dla swego klubu. Publiczności z prez. Geyerem, Enderem na czele dużo. Rozgrywki wyłoniły następującą tabelkę:

1. Gutman (Hasmonea) 8:2 pkt.
2. Szotland (Hasmonea) 7:3 pkt.
3. Ketner (YMCA) 6:4 pkt.
4. Liss (Kruschender) 4:6 pkt.
5. Walter (Kruschender) 4:6 pkt.
6. Wierzyński (YMCA)

Zaznaczyć należy, że pięknie grający Gutman oba punkty stracił do Waltera, zajmującego piąte miejsce (15:21, 15:21).

Wszyscy zawodnicy otrzymali piękne żetony. Zawodami kierował p. Kaczmarek.

Pierwszy występ fioletowych w Warszawie

Turyści — Polonja 2:2 (0:0)

Warszawa, 10. III. Drużyna Turystów, która bawiła tu w dniu wczorajszym uzyskała z Polonją wynik remisowy 2:2. Turyści przyjechali bez Kubika Al. a nie mając rezerwowego obrońcy zasilili swój skład zawodnikiem Polonji Pawełkiewiczem. Skład Turystów przedstawiał się następująco: Michalski. Pawełkiewicz, Karasiak, Kahan, Szulc, Kubik Stefan, Michalski, Błaszczyński, Ałaszewski II, Stolarski, Hermans. W pierwszej połowie przewaga Turystów — niewykorzystana. Po przerwie w 6 minucie Ałaszewski zdobywa bramkę dla Turystów, wyrównuje Tymowski. następnie Olasek zdobywa drugą bramkę dla Polonji, lecz na kilka minut przed końcem wyrównuje Hermans. Sędziował p. Krukowski. Widzów 500 osób.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa, Fala 1395 m.

11,56 Sygnał czasu.

12,10 Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.

14,50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.

15,10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Epoka dziejowa“ — wygłosi prof. Stanisław Arnold.

15.35 Aktualja wygłosi p. Henryk Olsenkiewicz.

15,50 Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 Odczyt p. t. „Skarga“ — wygłosi prof. Stan. Adamczewki.

17,25 Odczyt pt. „Pierwszy polski zjazd nauczycieli języków nowożytnych“ wygłosi p. Jadwiga Kołudzka.

17,55 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“.

18.50 Rozmaitości.

18,10 Wykłady literatury francuskiej.

19,35 Naprogram i komunikaty.

19,56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.

20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — wygł. prof Stanisław Niewiadomski.

22,30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Poznań -- Śląsk 9:7

Ładne zwycięstwo bokserów poznańskich

Międzymiastowe zawody bokserskie Poznań — Śląsk zakończyły się zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7. Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: waga musza — Moczek (Śl. — Stempa P.). Zwyciężył na punkty Moczek. Glon (Poznań) — Pawliczek (Śląsk). Zwyciężył na punkty Glon. Waga piórkowa: Górny (Śl.) — Karaśkiewicz (P.). Zwyciężył na punkty Górny. Waga lekka: Wochniak (Śl.) — Anioła (P.). Wynik remisowy. Waga półśrednia: Arski (P.) — Kowalicz (Śl.). Zwyciężył na punkty Arski. Waga średnia: Wieczorek (Śl.) — Majchrzycki (P.). Zwyciężył na punkty Wieczorek. Waga półciężka: Wiśniewski (P.). — Przybyła (Śl.) Zwyciężył przez k. o. Wiśniewski. Waga ciężka: Kupka (Śl.) — Nowicki (P.). Zwyciężył na punkty Kupka.

150 klubów zrzeszonych w P.Z.G.S.

Polski Związek Gier Sportowych liczy 150 członków, zgrupowanych w siedmiu okręgach. z których najliczniejszym jest łódzki. liczący 32 kluby. Po nim kroczą okręgi warszawski i śląski liczące po 19 klubów.

Piłka nożna w kraju

Poznań: Warta — Pogoń 6:1 (3:0). Bramki dla Warty zdobyli: Przybysz 3. Flieger i Rochowicz, Dla Pogoni — Kuzrioła. Królewska Huta: Powstaniec — Zgoda 4:1 (3·0). Warszawa: Warszawianka — Skra 5:0 (3:0). Bramki dla Warszawianki zdobyli: Jung, Luxemburg i Haselbusch. Warszawianka I b. — Skra II 10:1. Legja I. b — Samson 7:0. Kraków: Cracovia — Legja 2:0 (0:0). Bramki dla Cracovii — Kubiński i Kałuża.

Ostatnia kreacja genjalnego
ALBERTA STEINRUCKA
§ 182 k. k. gwałt na nieletnich
UWIEDZENIE 15-to LETNIEJ.

Rozgrywki o puhar w pełni

Pierwsza wygrana Hasmonei

Dalszy ciąg rozgrywek koszykowych o puhar odbywał się w sobotę oraz w niedzielę jak dawniej w sali, mieszczącej się przy ul. Drewnowskiej 88.

We wszystkich spotkan zwyciężyli wprawdzie faworyci, jednakże dwie zarządzone dogrywki oraz małe cyfrowo zwy cięstwa wskazują, że poziom słabszych zespołów podniósł się zaś silniejsze w spotkaniach ze słabszemi, wskutek lekceważenia przeciwnika, uzyskały wygrane z minimalną różnicą pun któw.

Liczba 19 drużyn, uczestniczących w turnieju zredukowana została o jedną, bowiem jak się dowiadujemy zespół „Przemysłowej" definitywnie już wy cofał się z dalszych rozgrywek na żądanie dyrekcji gimnazjum.

Przebieg spotkań wypadł następująco:

PRZYJACIELE — KADIMAH 24:14.

Drużyna Kadimahu poczyniła duże postępy. Wskazują na to choćby wyniki, jakie uzyska ła ona w ostatnich szasach. Wiedząc, o jaką stawkę idzie, Kadimah wydała maximum wysiłku, aby ze spotkania powyższego wyjść z honorem. Udało je się to w zupełności. Wynik, uzyskany z Przyjaciółmi może ona uważać za zaszczytny.

Zwycięzca wskutek lekceważenia przeciwnika grał miernie. Sędzia p. Łuchniak.

HASMONEA — W.K.S. 26:10.

Hasmonea sprawiła swym zwolennikom miłą niespodziankę, bijąc w ładnym stosunku zespół W. K. S-u.

Podkreślić wypada b. ofiarną i ambitną grę całej drużyny zwycięzcy.

Pokonanych prześladował pech, następnie gracz ich, Hofman, biorący udział przed wyjazdem po raz ostatni w barwach wojskowych dla niezrozumiałych powodów grał niżej krytyki, przyczyniając się w ten sposób w wysokim stopniu do zwycięstwa niebieskich.

Sędzia p. Tiehl.

ZJEDNOCZONE — PRZEMYSŁOWA 30:0.

Zjednoczone z powodu niestawienia się Przemysłowej uzyskało pierwsze zwycięstwo, otrzymując bez gry 30:0 st. koszy i jeden punkt na swą korzyść (valcover).

WIDZEW — „KILIŃSKI" 31:28.

Widzew zasłużył na wyższe cyfrowo zwycięstwo, będąc drużyną o wiele lepszą technicznie i taktycznie.

Po 40 minutach gry wynik brzmiał 27:26 dla Widzewa, wobec tego zarządzono dogrywkę ze zmianą boisk, która przyniosła zwycięstwo robotniczemu zespołowi w stosunku 4:2 (0:2), ogólnie zaś 31:28.

Sędzia por. Woskowicz.

ODRODZENIE — TUR. 33:29.

Zawody prowadzone były b. ostro, chwilami brutalnie.

TUR. dotrzymał pola Odrodzeniu do końcowego gwizdka sędziego, jednak okazało się, iż dogrywka jest nieodzowną, bowiem Odrodzenie prowadziło jedynie 25:24. Zawodnicy TUR. nie zdołali jednakże w tym czasie przechylić szali zwycięstwa na swą korzyść, ulegając 5 i 8, ostatecznie 29:33.

Sędzia p. prof. Robakowski.

ABSOLWENCI — HKS. 31:7.

Mając zwycięstwo zgóry przewidziane, Absolwenci zlekceważyli przeciwnika, wygrywając wobec tego z niewysoką różnicą punktów.

HKS. ograniczył się jedynie do obrony, trzy punkty zdobywając z rzutów karnych.

Cała drużyna zwycięzców próbowała szczęścia w strzałach do kosza. Nawet i obrońcy nie zrezygnowali ze stanowisk „strzelców", a ponieważ strzały szły z dalekiej odległości, staje się już zrozumiałem, że większość piłek nie grzęzła w koszu.

Sędzia p. Łuchniak.

FILHARMONJA
CENY POPULARNE!
TEATR ŻYDOWSKI
Dziś, o godz. 9 wiecz.
gościnny występ znakomitej artystki z Ameryki
Dory Weisman
w sztuce Anszela Szora
p. t.
Aresztantka Nr. 49

„PALACE"
Piotrkowska 108

Dziś
dawno oczekiwana bomba śmiechu!
Szampańskie przygody dwuch starych lowelasów p. p.

COHN i KELLY wśród midinetek paryskich
NASI ZAGRANICĄ...
W rolach głównych niezrównani komicy świata!!!
GEORGE SIDNEY, FARREL M-c DONALD
oraz urocza
GERTRUDA ASTOR
i piękna
SUE CAROL

Huragany śmiechu!
Bomby śmiechu do łez!
Uzdrowienie melancholików!!!
Muzyka M. Lidauera
Początek seansów o godz. 4 po poł.
W soboty i niedziele o g. 12-ej.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

Nowa forma bagażowych wagonów

W niektórych krajach, a szczególnie w Anglji, przy pociągach są wagony bagażowe, urządzone w ten sposób, że pasażer oddaje swe walizki ręczne do bagażowego wagonu bezpośrednio, tak jak do przechowalni na dworcach. Wysiadając, podchodzi do wagonu — przechowalni i otrzymuje swój bagaż za okazaniem kwitu. Również na kolejach polskich projektowane jest wprowadzenie takich wagonów. Byłoby to nader wygodne dla pasażerów, jak również dla dyrekcji kolejowej, albowiem zaoszczędziłoby wiele pracy.

Polscy narciarze na mistrzostwach Finlandji

W narciarskich mistrzostwach Finlandji wzięli udział dwaj polscy narciarze, Br. Czech i Karol Szostak.

W biegu 18 klm., przy silnej konkurencji skandynawskiej, B. Czech zajął dziewiąte miejsce z czasem 1:10:48, zaś Szostak był jedenasty z czasem 1:12:52. Zwyciężył tryumfator z Holmenkollen, norweg Rudstandstenen w czasie 1:04:09, jest on groźnym faworytem. Na piątem miejscu znany z Zakopanego Jarvinen 1:10:02.

Pozatem odbył się bieg 30 klm., w którym zwyciężył M. Lapalainen 2:05:52 przed Paananenem 2:07:11 i Masselim (wszyscy Finlandja) 2:08:02. Na siódmem miejscu Utterstrom (Szwecja) 2:09:00, a na jedenastem mistrz olimpijski Hedlund 2:09:53.

Sport w filmie

Specjalistą w filmach sportowych jest znany aktor William Haines, który wykonał ostatnio szereg dobrych filmów sportowych yskując tem w Hollywood miano aktora filmowego. W związku ze swoimi filmami poznawał ten świetny aktor tajniki lekkiej atletyki footballu, baseballu, piłki koszykowej, golfu, polo i in. sportów. W najnowszym swoim filmie reżyserowanym przez James Cruzo, ukazuje się on jako mistrz świata w boksie. Przed rozpoczęciem zdjęć musiał Haines poświęcać po trzy godziny dziennie na studja boksu. Dopiero wówczas, kiedy fachowcy w tej dziedzinie uznali, że forma jego jest bez zarzutu, pozwolono mu wziąć udział w zdjęciach.

Pod gilotyną kół tramwajowych znalazł śmierć 7-letni chłopiec

Ulica Główna była wczoraj widownią mrożącego krew w żyłach wypadku.

Około godz 3-ej po południu jechał szybko ul. Główną tramwaj linji nr. 17.

W chwili gdy tramwaj znajdował się obok domu nr. 17

rozległ się przeraźliwy krzyk

małego chłopca, który przebiegał przez jezdnię.

Na wołanie przechodniów, mimo wolnych świadków tego wypadku, motorniczy począł hamować tramwaj.

Lecz było już zapóźno.

Koła obu wagonów tramwajowych przeszły przez ciało chłopca, przepaławiając je.

Na szynach leżały zakrwawione zwłoki nieszczęśliwego chłopca, przyczem wyszły na wierzch wnętrzności i koła oderwały mu jedną nogę.

Wezwany natychmiast na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego

stwierdził zgon,

przybyła zaś policja wszczęła dochodzenie celem stwierdzenia tożsamości chłopca.

Jak się okazało, przejechanym na śmierć chłopcem jest 7-letni Juljusz Bruszecki, zamieszkały przy ul. Głównej 46.

Zwłoki jego zostały przewiezione do prosektorjum miejskiego.

LUNA

Dziś powtórzenie premjery!

najpiękniejszej komedji sezonu z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu“
Wytw. ameryk. United Films

„AWANTURA ARABSKA“

Ucieszna i frywolna komedja, ilustrująca tragikomiczne przygody dwuch młodych amerykańskich żołnierzy, oraz miłość do pięknej arabki.

W rolach głównych: W rolach głównych:

Trójka przezabawnych aktorów:

Mary ASTOR

partnerka Douglasa Fairbanksa
z filmu „Człowiek z Biczem“

William BOYD

pamiętny z filmu „Burłak z nad Wołgi“

Louis Wohlheim

niezapomniany Bulka z „Burzy“.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją **Teodora Rydera.** — Początek przedstawień o g. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o g. 12-ej w poł., ostatniego o g. 10 w. — Ceny miejsc na I-szy seans od 1.— zł., w soboty i niedz. od g. 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych. moczo-płciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

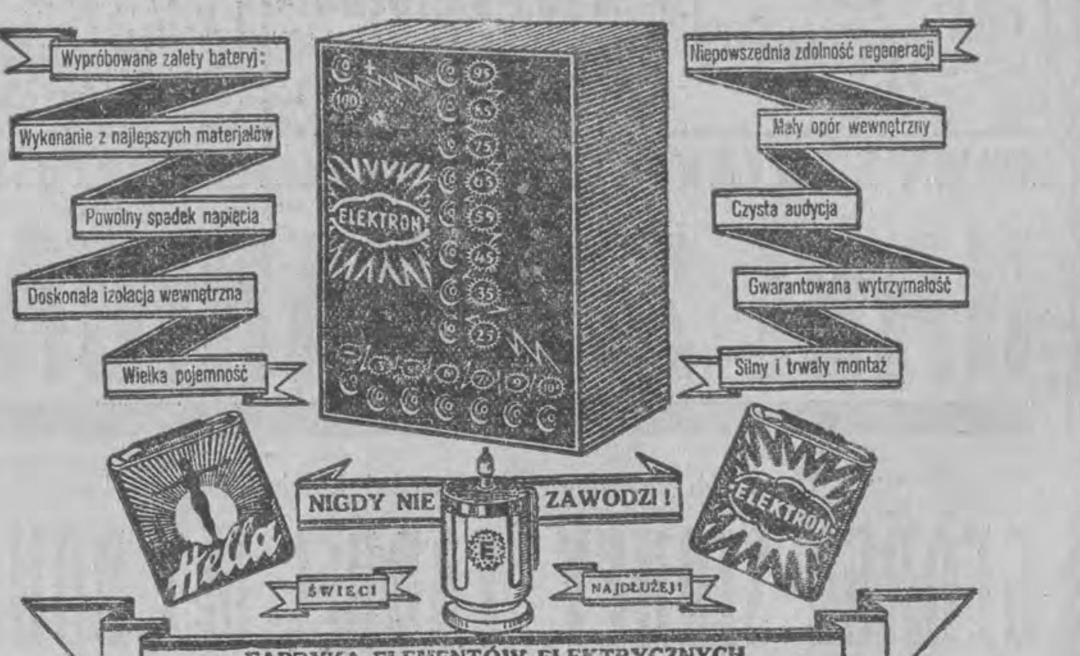

FABRYKA ELEMENTÓW ELEKTRYCZNYCH
»ELEKTRON«

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł.. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

PORCELANĘ przyjmuje do reperacji zarówno wyroby z marmuru i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanio.
OBRAZY kupuje i sprzedaje tudzież restauruje jak nowej tak starej szkoły.
Piotrkowska 82, pr. of. IV wejśc. I p.
WATTENBERG, tel. 65-92

Kino SPÓŁDZIELNIA
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 5-go marca do poniedziałku dnia 11-go marca 1929 r. wł.
„Wspaniały epos na cześć męstwa i brawurowej odwagi lotników..

„SKRZYDŁA“
(WINGS)
Arcydzieło Lucjana Hubbarda.
Reż. Williama A. Wellmana.
W rolach głównych:
Klara Bow i Charles Rogers

Następny program:
„Nowoczesny Casanowa“
W rolach głównych: VIVIAN GIBSON, HARRY LIEDTKE i inni.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 3 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 9.30. — Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone.

Dr. med.
H.
LUBICZ
powrócił
Cegielniana 43.
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5 do 8 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

Doktór
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE SWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 4 do 5 po poł.
oddzielna poczekalnia. 01

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska Nr. 12. Tel. 55-52.
Przyjmuje od 10 do 1 i od 6—8.
Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz., w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka, Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
3 ZŁOTE.

Ogłoszenia drobne

POTRZEBNA
inteligentna panienka (izraelitka) do 7-letniej dziewczynki. Przejazd 46. Lekarz-dentysta, od godz. 9—11 rano i od 4—5 p. p. 785—2

DYWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 336—1

BEZINTERESOWNIE
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 84

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr., firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Redaktor: **Jan Urbach.** Wydawca: „Prasa“, Wydawnicza Spółka z ogr. odp. W drukarni „Prasy“, Piotrkowska 101.